Księga Rodzaju

Rozdział 37

**1**. Jakub mieszkał w ziemi, gdzie jego ojciec był przybyszem, w ziemi Kanaan. **2**. To są dzieje rodu Jakuba: Gdy Józef miał siedemnaście lat, pasł stada ze swoimi braćmi; młodzieniec był z synami Bilhy i z synami Zilpy, żony swego ojca. I Józef donosił ojcu o ich złej sławie. **3**. A Izrael kochał Józefa najbardziej ze wszystkich swoich synów, *bo* urodził mu się w starości. I zrobił mu szatę wielobarwną. **4**. Gdy jego bracia widzieli, że ojciec kocha go bardziej niż wszystkich jego braci, znienawidzili go i nie potrafili przyjaźnie z nim rozmawiać. **5**. Pewnego razu Józefowi przyśnił się sen, a *gdy* opowiedział go swoim braciom, tym bardziej go znienawidzili. **6**. Bo powiedział im: Posłuchajcie, proszę, snu, który mi się przyśnił. **7**. Wiązaliśmy snopy na polu, a oto mój snop podniósł się i stanął, a wasze snopy otoczyły go i pokłoniły się mojemu snopowi. **8**. I odpowiedzieli mu jego bracia: Czyżbyś miał królować nad nami? Czyż miałbyś nami rządzić? I jeszcze bardziej go znienawidzili z powodu snów i słów jego. **9**. Śnił mu się jeszcze drugi sen i opowiedział go swoim braciom: Znowu śnił mi się sen, a oto słońce, księżyc i jedenaście gwiazd pokłoniły mi się. **10**. Gdy opowiedział *to* swemu ojcu i swoim braciom, jego ojciec zgromił go i powiedział mu: Cóż to za sen, który ci się śnił? Czy ja i twoja matka przyjdziemy z twoimi braćmi, aby ci się kłaniać aż do ziemi? **11**. I jego bracia zazdrościli mu, ale jego ojciec rozważał tę sprawę. **12**. Potem jego bracia odeszli, aby paść trzody swego ojca w Sychem. **13**. I Izrael powiedział do Józefa: Czy twoi bracia nie pasą *trzody* w Sychem? Chodź, a poślę cię do nich. A on odpowiedział: Oto jestem. **14**. Wtedy powiedział mu: Idź teraz i dowiedz się, jak się mają twoi bracia i co się dzieje z trzodami, i daj mi znać. Wysłał go więc z doliny Hebronu, a on przyszedł do Sychem. **15**. I spotkał go *pewien* człowiek, gdy błąkał się po polu. I człowiek ten zapytał go: Czego szukasz? **16**. A on odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą trzody. **17**. Człowiek ten odpowiedział: Odeszli stąd, bo słyszałem, jak mówili: Pójdźmy do Dotan. I Józef poszedł za swoimi braćmi i znalazł ich w Dotan. **18**. Gdy ujrzeli go z daleka, zanim do nich przyszedł, naradzali się, aby go zabić. **19**. I mówili jeden do drugiego: Oto idzie mistrz od snów. **20**. Teraz więc chodźcie, zabijmy go i wrzućmy do jakiejś studni, i powiemy: Pożarł go zły zwierz. I zobaczymy, co będzie z jego snów. **21**. Ruben, gdy to usłyszał, chciał go wybawić z ich rąk i powiedział: Nie zabijajmy go. **22**. Ruben powiedział też do nich: Nie wylewajcie krwi, *ale* wrzućcie go do tej studni, która *jest* na pustyni, i nie podnoście na niego ręki. *A mówił to*, aby go wybawić z ich rąk i przywrócić go swemu ojcu. **23**. Gdy Józef przyszedł do swoich braci, obdarli go z jego szaty, z szaty wielobarwnej, którą *miał* na sobie. **24**. Następnie chwycili go i wrzucili do studni, która *była* pusta, bez wody. **25**. Potem usiedli, aby jeść chleb, a gdy podnieśli swoje oczy, zobaczyli grupę Izmaelitów idących z Gileadu. Ich wielbłądy niosły wonne korzenie, kadzidło i mirrę, a szły, aby to zanieść do Egiptu. **26**. Wtedy Juda powiedział do swoich braci: Jaki pożytek będzie z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew? **27**. Chodźcie, sprzedajmy go Izmaelitom, a nie podnośmy na niego naszej ręki, bo to jest nasz brat i nasze ciało. I bracia go usłuchali. **28**. A gdy przechodzili Midianici, kupcy, wyciągnęli Józefa ze studni i sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia srebrników, a oni zaprowadzili Józefa do Egiptu. **29**. Gdy Ruben wrócił do tej studni, Józefa już w studni nie było. I rozdarł swoje szaty. **30**. Potem wrócił do swoich braci i powiedział: Nie ma chłopca, a ja dokąd pójdę? **31**. Wtedy wzięli szatę Józefa, zabili kozła i umoczyli szatę we krwi. **32**. I posłali tę wielobarwną szatę, aby ją zaniesiono do jego ojca, i powiedzieli: Znaleźliśmy to. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie. **33**. A *on* rozpoznał ją i powiedział: To *jest* szata mego syna, pożarł go zły zwierz. Józef na pewno został rozszarpany. **34**. Wtedy Jakub rozdarł swoje szaty, włożył wór na biodra i opłakiwał swego syna przez wiele dni. **35**. I zeszli się wszyscy jego synowie i wszystkie jego córki, aby go pocieszyć, lecz nie dał się pocieszyć, ale mówił: Naprawdę zstąpię za moim synem do grobu. I opłakiwał go jego ojciec. **36**. A Midianici sprzedali Józefa do Egiptu Potifarowi, dworzaninowi faraona, dowódcy straży.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski